

CENY PRENUMERATY.
We Lwowie: miesięcznie 2 korony
Za codz. dwukrotną dostawę dopłaca się 60 hal.
Z jednokr. przesyłką w kraju i monarchii:
mies. K 2'70, kwart. K 8'—, rocznie K 32'—
Z dwukrotną przesyłką pocztową:
mies. K 3'20, kwart. K 9'50, rocznie K 38'—
W Niemczech miesięcznie K 4'—
W innych państwach Związku K 6'—

GAZETA

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz petitowy jednolamowy lub jego miej-
sce 24 hal. — Nadesłane za wiersz petito-
wy lub jego miejsce 80 hal. — Po kronice
i przed tekstem wiersz petitowy 2 korony.
Nekrologia za wiersz 60 hal.
Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz —
najmniej 60 halerzy. Wyrazy tłustemi **czcion-**
kami licza się podwójnie.

WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 2-giej po południu i o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna“).

Nr. 2066.

Lwów, poniedziałek dnia 14. września 1914.

Rok IV.

Cena egzemplarza 6 halerzy

Otrzymaliśmy następujące komunikaty z poleceniem wydrukowania:

Naczelnik sztabu pozwolił ogłosić następującą wiadomość, otrzymaną ze sztabu naczelnego dowódcy:

Po pięciodniowej generalnej bitwie Francuzi odnieśli wspaniałe zwycięstwo nad Niemcami, którzy zaczęli odstępować na wszystkich frontach. Liczba do niewoli wziętych Niemców i zdobyte wojenne powiększają się z każdą chwilą.

Zgubienie upoważnień. Zastępca głównego pełnomocnika Czerwonego Krzyża hr. Hipolit Kopnist zgubił dwa upoważnienia, wydane na jego imię z Głównego Zarządu Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża.

Upoważnienia te uważać należy jako nieważne.

Po bitwie pod Lwowem.

Lwów. 14 września.

Huk armat, który przez kilka dni tak dokładnie było słychać we Lwowie, przeniósł się daleko na zachód. Widocznie kilkodzienna bitwa jest skończona.

Wynik jej też znany. Krążyły o niej naprzd pogłoski, mówiące o nowem niepowodzeniu wojsk austriackich, o złamaniu ich frontu w kilku miejscach i o cofnięciu się na linię Wereszycy, aż nadeszły wiadomości oficjalne, potwierdzające w pełni owe pogłoski.

Podług wiadomości otrzymanych ze źródeł oficjalnych:

pięciodniowe żaarte bitwy od 8—12 września toczone na zachód od Lwowa, skończyły się całkowitem roz biciem austriackiej armii. Nieprzyjaciel nie wytrzymał wielkiego naporu rosyjskiej cesarskiej armii i 12 września rozpoczął szybki odwrót za rzekę Wereszycę. — W niektórych miejscach austriacy uciekając porzucają armaty, mienie i rannych. Jeńcy, których liczba przewyższa kilka tysięcy, wciąż przybywają. Rosyane energicznie ścigają rozproszonego nieprzyjaciela i odo b y w a j ą coraz to nowe tryumfy.

Wogóle, piorunujące ataki wszystkich rosyjskich armii na wszystkich frontach są uwieńczone zupełnem zwycięstwem. W przeciągu ostatnich kilku dni wzięty rosyjskie wojska do niewoli blisko 30.000 żołnierzy i kilkuset oficerów. Oprócz tego odebrano austriakom podczas bi-

twy około 100 armat, 100 skrzyń z amunicją, wiele karabinów maszynowych, broni, majątku i obozów.

Walki pod Lwowem miały być niesłychanie krwawe, to też straty stron walczących są bardzo poważne. Mówią o dziesiątkach tysięcy zabitych i rannych.

Front tej bitwy był ogromny, rozciągał się mianowicie od Glinnej-Nawaryi przez Janów po Borki Dominikańskie.

W jednym miejscu odwrót wojska austriackiego zamienił się miał w ucieczkę, wówczas wysłano w pościg kawalerję rosyjską, która wśród rozproszonego oddziału sprawiła krwawą masakrę, a nadto ujęła wielu jeńców.

Straty w materiałach są także ogromne po stronie austriackiej.

*

Ślady poprzecznych walk, stoczonych na wschód od Lwowa, przed wkroczeniem wojsk rosyjskich do miasta, są widoczne dotąd,

Ogólne wrażenie ująć można w stwierdzeniu ruiny i pustki na całej tej drodze. Od Lwowa poprzez Zboiska, Zydatycze, Podliski, Wisłoboki, Remenów, Zółtańce, Kłodzienko, Hermanówkę, Nowystaw, Sopiżankę do samej Kamionki — jedno tylko widzieć można bez przerwy. Karczmy przy drodze zniszczone całkowicie, lub o ile budynek stoi, to bez okien, drzwi, a zawsze z poniszczonem wnętrzem. Podobnemu losowi uległy też i inne znaczniejsze budynki, jak Kółka rolnicze, sklepy spożywcze, spółki mleczarskie, szkoły, domy, folwarki.

W Podliskach folwark spalony, cerkiew drewniana i młyn stoją cało. W Wisłobokach karczma zdemolowana — podobnie w Remenowie, gdzie zniszczeniu uległa też czytelnia, kasa Raifaisenowska i urząd gminny. Folwark Dominikanów pod Zółtańcami zniszczony całkowicie, meble połamane, nawet piece zwalone. Zółtańce znane były jako wieś bogata, dziś pozostał tylko kościół z plebanią zrujnowaną, cerkiew, oraz młyn benzynowy, w którym poprzecinano tylko pasy skórzane — chłopci własnym kosztem sprawili nowe i mielią teraz w młynie zboże, w wielkiej części zrabowane w folwarkach sąsiednich. Zdemolowana została natomiast gospoda, dawniej karczma żydowska, piętrowy dom drogomistrza z czytelnią i Kółkiem rolniczym.

Miedzy Zółtańcami, a Kłodzienkiem i Hermanówką, stoczono wielką bitwę, czego okrutne ślady pozostały w postaci mogił z poległymi żołnierzami austriackimi, oraz płytko grzebanych grobów żołnierzy rosyjskich. Poprzez ten obszar śmierci przedrzeć się można tylko omijając szybko zapowietrzone grobowisko. Mogiły wojska austriackiego wznoszą się grupą, długie około 8 m., a wysokie 1 i pół m. Na jednej powiewa jeszcze chorągiew biała z szkarłatnym krzyżem, pod którego osłoną grabarze steranych kości żołnierskich dokonali smutnego dzieła

swego. Na wierzchu wstawiono prosty krzyż drewniany.

Cicho tam wszędzie teraz i głucho. Także w innych stronach spustoszenie podobne. Dużo domów niszczało w Kukizowie, w Tadianach, Spasie i Zapytowie.

Natomiast Zakład w Dublanach ocalał.

Wypadek cholery we Lwowie.

Lwów, 14 września.

Niepożądany gość zjawił się w murach naszego miasta. Stwierdzono mianowicie bakteryologicznie **wypadek cholery azyatyckiej**. Zesłabł jeden z żołnierzy, przybyły z Bessarabii; żołnierz ten przewieziony został do pawilonu chorób zakaźnych; jak nas informują, **przebieg choroby lekki** i żołnierz ów prawdopodobnie opuści szpital wyleczony.

Wiadomość o tym niepożądanym niewątpliwie wypadku zamie zczamy przedewszystkiem z tego powodu, iż publiczność już się o nim dowiedziała, ukrywanie więc niema celu, powtóre zaś chodzi o to, aby świadomość niebezpieczeństwa skłoniła ludność do przestrzegania przynajmniej najprymitywniejszych zasad czystości i higieny

Wobec dzisiejszego stanu nauki medycyny i higieny, przedewszystkiem zaś wobec tego, że mamy wodociąg, **niebezpieczeństwo rozszerzenia się cholery jest minimalne** i jeśli publiczność nasza zastosuje się do przepisów, których ogłoszenia spodziewać się należy każdej chwili, epidemia jakakolwiek nas ominie.

Otwarcie szkół lwowskich.

Lwów, 14 września.

Wczoraj t. j. w niedzielę zaprosił inspektor okręgowy p. M. Nowosielski wszystkich dyrektorów i dyrektorki szkół lwowskich do biura Rady szkolnej okręgowej i zawiadomił ich, że na podstawie zezwolenia gubernatora p. Szeremietiewa rozpocznie się nauka we wszystkich szkołach pospolitych lwowskich.

Dyrekcje ogłaszają wpisy młodzieży do klas pospolitych i przeprowadzą je w czwartek, piątek i sobotę, t. j. 17, 18, i 19 b. m. **Nauka rozpocznie się we wtorek 22 września.**

Ponadto wygotują dyrekcje wykazy obecnych we Lwowie sił nauczycielskich, celem rozłożenia normalnych czynności.

Obecni na posiedzeniu dyrektorowie i dyrektorki szkół przyjęli zarządzenia władzy do wiadomości i oświadczyli, że nauczycielstwo nasze dotoży najusilniejszych starań, by przez

szkołę uchronić młodzież od złych następstw, jakie dla wychowania jej wyniknąć by mogły w obecnych ciężkich warunkach życia miasta.

Kancelarya Liceum im. Król. Jadwigi otwarta dla stron od 11—12 rano.

Zaprowiantowanie Lwowa.

Lwów, 14. września.

Z inicjatywy Izby handlowo-przemysłowej, popartej gorąco przez dyrektora Galicyjskiego ziemskiego Banku kredytowego dra Liptaya postanowili lwowscy kupcyjąć się energicznej akcji handlowej, aby położyć kres nieznośnemu położeniu, w jakim znalazł się skutkiem ostatnich wypadków wojennych handel w mieście Lwowie i kupiectwo naszego grodu.

W gmachu Izby handlowej zebrał się wieczoraj popołudniu tłumnie najwybitniejsi kupcy i przemysłowcy, rozwinęła się dłuższa ożywiona rozprawa o sytuacji handlowej i uchwalono jednomyślnie wdrożyć akcję mającą przede wszystkim na celu aprowizację miasta Lwowa i zaopatrzenie ludności w artykuły, których już dziś brak wielki, mianowicie węgiel, cukier, sól i t. d., a potem w inne artykuły handlu.

Wybrano ściślejszy komitet, złożony z ośmiu osób. Do komitetu tego wchodzi z urzędu prezydium Izby handlowo-przemysłowej.

Komitet ten obradował bezpośrednio po plenarnem posiedzeniu i wybrał deputację, mającą się udać z prezydium miasta do wojennego gubernatora celem zapewnienia dowozu artykułów aprowizacyjnych dla Lwowa.

Interesowani kupcy zechcą zgłaszać się do Izby handlowej i przemysłowej celem złożenia oświadczenia co do ilości i jakości zapotrzebowanego towaru i zapodania gotówki, jaką mają do dyspozycji na ten cel.

Prezydium Izby handlowej i przemysłowej urzęduje codziennie od godziny 11. przedpołudniem.

* * *

Miejskie Biuro aprowizacyjne we Lwowie, plac Bema poszukuje znaczniejszej ilości kartofli jadalnych z najbliższych okolic Lwowa. Oferty należy wnosić do Biura aprowizacji z podaniem ceny za 100 kg. wagi we workach loco Lwów. Zaznacza się, że o zezwolenie na przewóz tych kartofli do Lwowa postara się Biuro aprowizacyjne

Książę Wilhelm — turystą.

I albański tron... zadrżał w posadach i zachwiał się. Książę Wied poszedł w ślady prezydenta Neumanna. Nie mogąc liczyć na pomoc Europy ani finansową ani orężną wyjechał z Durazzo, z obawy, że pożoga ogarnie i jego państwo. Powrót księcia Wilhelma będzie chyba trudny; w stolicy jego gospodarują już powstańcy, którzy obiorą sobie innego władcę. Czy niezależna Albania w zawierusze wojennej ostoi się — przyszłość pokaże.

*

Kopenhaga. (P. A. T.) 6 września. Telegrafują z Wenecji, że przybył tam książę Wied.

Rzym. 5 września. (P. A. T.) Marszałek dworu ks. Wieda wydał do Albańczyków proklamację, oznajmiając im, że sytuacja w Albanii wobec przesilenia, jakie przeżywa Europa, stała się jeszcze bardziej skomplikowana. Książę Wied wyjeżdża na jakiś czas na zachód, a na czas swej nieobecności porucza międzynarodowej komisji kontrolnej sprawowanie rządów.

Rzym. (P. A. T.) 5 września. Do Agencji Stefani telegrafują, że albańscy powstańcy oznajmili międzynarodowej komisji kontrolnej i zarządowi miasta Durazzo, że po odejście ks. Wieda dalsze istnienie komisji kontrolnej nie ma racji bytu. Aż do przybycia Mustafy baszy mianują oni tymczasowym gubernatorem Suczyniana agę i ogłaszają, aby 200 mieszkańców Durazzo wyszło przeciw powstańców, a kiedy powstańcy wkroczą do miasta, aby mieszkańcy na moście wiodą-

cym przez lagunę złożyli broń i materiały wojenne.

Rzym. (P. A. T.) Do „Giornale d'Italia“ telegrafują z Durazzo, że nowym albańskim księciem zostanie Buran-eddin, syn eksultana Abdula Hamida.

Albania pozostanie najzupełniej niezawisła.

Essadbasza będzie mianowany prezydentem ministrów.

Zatonięcie angielskiego okrętu.

(P. A. T.) Angielski okręt strażniczy „Pat Fainder“ najechał koło New Castle 8. września na mine i zatonął, 4 ludzi zginęło, 13 jest rannych, 243 brak. Kapitan i 50 do 60 ludzi załogi uratowali się.

KRONIKA.

† Włodzimierz Tetmajer. W Jędrzejowie w Królestwie Polskim zginął tragiczną samobójczą śmiercią Włodzimierz Tetmajer, wybitny malarz polski, osobistość popularna w całej Polsce, człowiek niepospolitych zalet umysłu i serca. Przyczyna desperackiego kroku nie znana.

Sp. Tetmajer prócz sztuki ukochał całą głębią swej czystej duszy lud polski, którego życie i zwyczaje stanowiły główny temat jego pięknych obrazów. Z ludem tym żył blisko, zwłaszcza od czasu, gdy ożenił się z włościanką z Bronowic pod Krakowem i gdy w Bronowicach zamieszkał stałe. Nawzajem lud otaczał „pana Włodzimierza“ czcią i zaufaniem pełnem, czego wyrazem było powierzenie mu mandatu posła do rady państwa. Jako poseł był członkiem klubu ludowców; afera p. Stapińskiego zniechęciła tego polityka idealistę do udziału w życiu publicznym i skłoniła niedawno do złożenia mandatu. Sp. Tetmajer był też członkiem i przedstawicielem stronnictwa ludowego w K. S. S. N. Jako delegat jej bawił ostatnio na terenie Królestwa i tam popełnił samobójstwo.

Smierć generała von Rode. Generał von Rode, który pierwszy z dygnitarzy wojskowych rosyjskich wkroczył rogiatką łyczakowską do Lwowa i którego nazwiskiem podpisane było pierwsze zarządzenie władz rosyjskich, odniósł przed paru dniami ciężką ranę w bitwie pod Borkami dominikańskimi i mimo usilnych starań lekarzy zmarł we Lwowie. Pogrzeb odbył się wieczoraj rano.

Posiedzenia Rady miejskiej będą odbywać się na przyszłość regularnie trzy razy w tygodniu.

Bony miejskie 1-koronowe wejdą w kurs już w środę 16 b. m. Bony są już gotowe o podwójnej barwie miasta, u góry herb miasta i data „1914“.

Odezwa do P. T. Pracodawców i Pracujących, członków Kasy chorych miasta Lwowa. Wskutek wyczerpania płynnej gotówki i wstrzymania wszelkich wpłat na poczet zaległych i bieżących opłat kasowych, musiała Kasa chorych zawiesić swe normalne urzędowanie. Poodejmując je zwraca się Kasa chorych m. Lwowa do P. T. Pracodawców, ubezpieczających w Kasie chorych z wezwaniem, by zechcieli w dalszym ciągu uiszczać zaległe i bieżące opłaty kasowe, od tego bowiem zależy możliwość niesienia pomocy chorym i wypłacania statutowych zasiłków niezdolnym do pracy. Ani moratorium, zarządzane przez Rząd austriacki, ani stan wojenny nie uwalniają od obowiązków uiszczania opłat kasowych. Od P. T. Pracodawców zależy obecnie, by Kasa chorych mogła normalnie funkcjonować i nieść pomoc najbardziej, najniebezpieczniejszym. W miarę wpływów ogłosi Zarząd Kasy chorych, od którego dnia rozpocznie normalne funkcjonowanie i wypłatę świadczeń uprawnionym członkom Kasy chorych.

Zarząd Kasy chorych m. Lwowa:

Bolesław Lewicki Julian Obirek

przew. Wydziału Nadzorc. przew. Zarządu

Magistrat król. stoł. m. Lwowa potwierdza, że obowiązek uiszczania opłat do Kasy chorych mimo stanu wojennego i ogłoszonego moratorium istnieje bez zmiany. B. Ostrowski, dyrektor Magistratu.

Zarządzenia w sprawie tramwaju. Z prezydium magistratu komunikują nam, iż zgodnie z zarządzeniem gubernatora hr. Szeremetiewa członkowie i lekarze Cz. Krzyża, policja, żandarmerya i żołnierze, mający do spełnienia zleconą im misję, mają prawo korzystania z bezpłatnego przejazdu. Wszystkie inne osoby mają za przejazd płacić. Ważne jest dalej, że żołnierze z pałą brońnią mają wstęp do wozu tramwajowego uzbrojony.

Neutralne telegramy. Za zgodą rządu założono w Kopenhadze centralne biuro neutralnych telegramów, celem wymiany depesz specjalnych z krajami, z którymi bezpośrednio połączenie jest przerwane. Biuro pozostaje pod kontrolą rządu duńskiego. Telegramów politycznych dziennikarskich i szyfrowanych biuro to nie przyjmuje.

Socjaliści a wojna. Do Rzymu przyjechał niedawno znany socjalny demokrat, poseł do niemieckiego parlamentu, Südekum z misją wytłumaczenia włoskim socyalistom stanowiska, jakie zajmują wobec wojny socjaliści niemieccy, oraz w celu ewentualnego pozyskania poparcia włoskich socyalistów dla Niemiec. Na wynurzenia Südekuma, że Niemcy prowadzą wojnę z rosyjską reakcją, odpowiedzieli mu Włosi, iż niemiecki militarizm jest groźniejszy od każdej politycznej reakcji. Po zbombardowaniu Lowanium Niemcy nie mają już prawa zabierania głosu w obronie postępu i cywilizacji.

W Konserwatorium galic. Towarzystwa muzycznego rok szkolny 1914-15. Wpisy odbywają się codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w godzinach urzędowych (od 12—1 i 5—6).

W Konserwatorium udziela się nauki wszystkich przedmiotów w skład planu wchodzących. Uczniowie niezaangażowani i utalentowani mogą otrzymać zniżki czesnego, w tym celu mają wnieść podanie w terminie ponownym do 20. września b. r.

Aeronautyka wojskowa w Austrii. Lotnictwo austriackie pozostaje pod patronatem arcyksięcia Karola Franciszka Józefa, obecnego następcy tronu, oraz jego małżonki, ks. Zyty de Bourbon.

Wojskowa flota sferyczna istnieje w Austrii od roku 1890. Przyszli piloci sterowców i aerostatów kształcą się praktycznie w Fischamend i Wiener-Neustadt.

Kompanie żołnierzy aerostatowych są rozmieszczone w centrach wojskowych: Wiener-Neustadt, Fischamend, Gorlicach, Budapeszcie, Serajewie, Mostarze, Poli i w fortcach.

Obecnie Austria rozporządza dwudziestu pięciu pilotami sterowców.

Flota sterowców składa się z ośmiu jednostek: Astra (1911) giętka, o pojemności 4.000 metrów sześciu. M—J (1909). Parseval IV, giętka, 2.450 m. sz. M—II (1910) Lebeaudy, półsztynny, 4.800 m. sz. M—IV (1913) Zeppelin, sztywny, 20.000 m. sz. Duindigt (1911) giętka, 910 m. sz.

Trzy inne sterowce prywatne mogą być użyte na potrzeby armii; są to: Mannbarth-Stagl (Austria) 1910 półsztynny, 8.200 m. sz. Wolbach-von-Halborn (1913) sztywny, 7.000 m. sz. Boemcher II (1912) giętka, 2.750 m. sz.

Lotnictwo wojskowe składa się z eskadr, każda po 5 aeroplanów.

Ogółem armia austriacka ma do rozporządzenia sto maszyn lotniczych konstrukcji krajowej Etricha i Lohnera.

Przewodnik Napoleona po Rosji. W Petersburgu odkryto niedawno niezwykle ciekawą książkę: Przewodnik po Rosji, opracowany umyślnie dla Napoleona. Przewodnik pisany jest pismem ręcznym, i jak wykazuje skórzana oprawa, przymocowany był stałe do wozu napoleońskiego. Poniszczone karty przewodnikowego manuskryptu wskazują, że często czytała ręką, prawdopodobnie Napoleona, musiała pilnie przewracać te karty i szukać potrzebnych informacji i wskazówek. O wiele przecieź od zewnętrznego wyglądu bardziej interesująca jest treść napoleońskiego przewodnika. Pisma petersburskie, przytaczając tę treść, dodają, iż może ona rozbudzić żądze zdobywcze, chociaż zupełnie nie ukrywa niebezpieczeństwa wo-

jennego ataku na Rosję. Szczegółowo maluje przewodnik bogactwo Rosji, omawia niewyzyskane jeszcze pod owe czasy skarby mineralne Uralu i niewyczerpane źródła nafty na Kaukazie. Równocześnie atoli — pisze autor przewodnika — że na wypadek wojny przeciw Rosji, istnieje dla strony zaczepnej wielkie niebezpieczeństwo. Trudności te powstają dla prowadzącego wojnę z chwilą przekroczenia granicy rosyjskiej i piętrzą się tak dalece, że zawsze ciężkie, czasami zaś nawet niemożliwe są do pokonania. Przewodnik przedstawia stan wojska rosyjskiego i jego organizacji, maluje rozległość terenów rosyjskich i słabe tychże zamieszkanie, i twierdzi, że Rosja wskutek absolutnego braku kultury, stoi poza granicami tej możliwości, by mogła być zdobytą. Przewodnik pisze dosłownie: „Nieprzyjaciele nie wyjdą w Rosji lepiej, niż w starożytności Rzymianie w walkach przeciw Scytom i Partom“.

Zapewne słowa te niejednokrotnie kołatały się w duszy Napoleona, gdy nie miał już tego przewodnika, który skradziono mu w Wilnie. Do powozu Napoleona, nie pilnowanego dość gorliwie, zbliżył się mnich, nazwiskiem Pais, rzekomo celem obejrzenia powozu. Korzystając z tego, że powóz nie był dostatecznie strzeżony, skradł przymocowany do powozu przewodnik. Mnich prawosławny oddał swoją zdobycz generałowi rosyjskiemu Kaizarowowi, który następnie w dowód „nieskończonej wdzięczności“ uczynił z przewodnika podarunek Aleksandrowi Berdiewowi. Kilkakrotnie zmienia przewodnik napoleoński właściciela. Dopiero w roku 1859 niejaki Warfołomiew oddał pamiątkową książkę do cesarskiej biblioteki w Petersburgu, gdzie w zapomnieniu przeleżała aż do ostatnich dni. Dopiero przed tygodniem wydobyto ten historyczny manuskrypt z pyłu zapomnienia.

Kradzież w kawiarni. Właściciel kawiarni Breitmayer na rogu ul. Piekarskiej doniósł, że były kelner Jan Sumyk ukradł w kawiarni oficerowi rosyjskiemu srebrną papierošnicę z grafirowanymi literami rosyjskimi F. K. i rosyjskim napisem oraz 30 rubli.

Wielką kradzież na szkodę p. Maryi Dolnickiej, żony lekarza powiatowego ze Stryja i Amalii Bałtarowiczowej, żony dyrektora Kasy zaliczkowej z Glinian, zamieszkałych obecnie we Lwowie, spełniono w Glinianach, powiecie przemyślańskim. Z budynku Kasy zaliczkowej w Glinianach, z rzeczy złożonych tam przez wyjazd w przechowanie, zrabowano p. Dolnickiej 5 futer, 1 zarękawek, kompletny uniform urzędniczy i t. d., p. Bałtarowiczowej 9 futer, 10 poduszek, większą ilość ubrań, pościeli, bielizny, 200 sztuk kilimów i t. p. Rabunku podobno dopuścili się chłopi; jest możliwość, że złoczyńcy będą usiłowali rzeczy te sprzedać we Lwowie.

Znaczna zguba. P. H. zgubiła w Rynku w środę kwotę 180 kor. Znalazca raczy się zgłosić do redakcji „Gazety Wieczornej“, ul. Sokoła 4.

Polka, ukończona studentka uniwersytetu kijowskiego. udziela lekcji języka rosyjskiego po przystępnych cenach. Zgłoszenie pod A. K. do Redakcji „Gazety Wieczornej“.

Dwie zbiakane krowy przytrzymano na Stilerówce. Odebrać je może właściciel między 5 a 6 popołudniu przy ul. Snopkowskiej 1.

Taryfa monet.

Lwów, 14 września.

Skargi na brak drobnych z jednej a na nieprzyjmowanie drobnych monet rosyjskich z drugiej strony nie ustają. W tej drugiej sprawie konieczne jest energiczne wystąpienie publiczności przeciw opornym i postępowanie bezzwzględne z nimi, wszyscy bowiem mają obowiązek przyjmować zarówno jedną jak drugą monetę i to po obowiązującym kursie.

W celu lepszego orientowania się publiczności podajemy taryfę monetarną, wydaną przez władze dla użytku ludności:

- | | |
|----------|---------|
| 1 kop. — | 3 hal. |
| 2 kop. — | 7 hal. |
| 3 kop. — | 10 hal. |
| 5 kop. — | 17 hal. |

- | | |
|------------|--------------|
| 10 kop. — | 33 hal. |
| 15 kop. — | 50 hal. |
| 20 kop. — | 67 hal. |
| 25 kop. — | 83 hal. |
| 50 kop. — | 1 K. 66 h. |
| 1 rub. — | 3 K. 33 h. |
| 3 rub. — | 10 K. |
| 5 rub. — | 16 K. 67 h. |
| 10 rub. — | 33 K. 33 h. |
| 50 rub. — | 166 K. 67 h. |
| 100 rub. — | 333 K. 33 h. |

Ostatnie wieści.

Bombardowanie Belgradu.

(P. A. T.).

W ubiegły wtorek, 8 września, artylerya austriacka bombardowała od godz. 10 wieczorem do rana różne części Belgradu i wyrządziła większe szkody.

Zaczepna akcja Serbów.

Według wiadomości Pet. Ag. tel. z Niszu serbska armia w poniedziałek 7 września w dalszym ciągu posuwała się na Wyszehrad i 8 września przeszła granicę austriacką. Zaczepna akcja Serbów odbywa się na wszystkich innych punktach z powodzeniem. Na zachodzie Austriacy odparci zostali na lewy brzeg Driny

Deklaracja Turcyi.

Według wiadomości Pet. A. Tel. via Kopenhaga z Wiednia, przedstawiciel „Südslavishe Korrespondenz“ w Konstantynopolu otrzymał od wielkiego wezyra upoważnienia do ogłoszenia, że wszystkie wiadomości, jakoby stosunek Grecyi i Turcyi budził obawy, nie są uzasadnione.

Bomby na Czینگtau.

Japońskie hydroplany rzuciły 8 września ponownie trzy bomby na Czینگtau, lecąc na zwiady nad niemieckim obszarem Kiauczau.

Japońskie okręty powyławiały niemieckie miny w pobliżu zatoki Kiauczau.

Listy jeńców wolne od porta.

(P. A. T.).

Austro-węgierski rząd ogłasza, że w myśl konwencji haskiej listy i pocztowe przesyłki nadchodzące do jeńców wojennych, przebywających w Austro-Węgrzech, a także listy i przesyłki, wysyłane przez tych jeńców z Austro-Węgier, wolne są od wszelkich opłat pocztowych.

NADEŚLANE.

(Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada)

Pracownia stolarska Józefa Lechickiego

przyjmuje wszelkie roboty po zniżonych — cenach. —

Lwów, ul. Marcina 25.

Zarząd nowej Szkoły kulturalnej

przy ulicy Cytadeli 9,

rozpoczyna naukę dnia 12. września. Wpisy codziennie. Kursy obcych języków. Czesne zniżone.

Pachowiec udziela lekcji języka rosyjskiego pod skromnymi warunkami. — Wiadomość: ul. Bourlarda l. 3, l. p.

Wypożyczalnia książek „Książnica“

ul. Kopernika 14 (wejście przez bramę)

wypożycza powieści i dzieła naukowe w kilku językach.

Zarząd szkół im. H. Jordana

zawiadamia, że nauka szkolna rozpoczęła się tak w głównym budynku (Mikołaja 16), jak i na filii (Listopada 52).

DALSZE WPISY PRZYJMUJE SIĘ.

Późniejsze zgłoszenia przyjmowane będą jedynie za pełną opłatą i po uiszczeniu należności za czas od 1 września. —

Rosya.

Układ geograficzny

Wielka równina rosyjska układem swoim geograficznym różni się wielce od całej zachodniej Europy. Zajmuje ona obszar olbrzymi 90.000 mil kwadratowych, dorównujący dziewięciokrotnemu obszarowi Francyi. Rozciągłość kraju i doskonała niemal jednolitość powierzchni ułatwiły znacznie powstanie na tej przestrzeni jednolitego państwa. Podczas gdy Europa zachodnia przedstawia pod względem układu pionowego i poziomego wielką różnorodność, poprzerynana jest licznymi pasmami górskimi, dolinami, rzekami, to Europa wschodnia tworzy jedną tylko płaszczyznę pofalowaną, której wnętrzu przecinają dwie tylko dosyć znaczne wyniosłości. Jedna z nich w centrum Rosyi, zaczyna się w gubernii nowogrodzkiej i sięga aż do dorzecza Donu, druga ciągnie się na południe do Niżnego Nowogrodu. Wzdłuż tych dwóch wyniosłości ułożyły się najważniejsze systemy rzek rosyjskich: dorzecza Wołgi, Dniepru, Donu itd.

Systemy rzeczne Równiny Rosyjskiej zwróciły już w starożytności na siebie uwagę historyków i geografów. W wieku V. przed Chrystusem Herodot w następujący sposób opisuje Rosję południową, którą nazywa Scytyą: „W kraju tym nie ma nic nadzwyczajnego, oprócz rzek, które go przecinają. Są one liczne i imponujące swą wielkością“. I istotnie: dorzecze Wołgi np. zajmuje samo powierzchnię 1.216.460 wiorst kwadratowych.

Rosya, poza jednolitością swej równiny, odznacza się jeszcze mało rozwiniętymi wybrzeżami. Podczas gdy w Europie zachodniej na milę wybrzeża przypada 30.000 mil kwadratowych lądu, to w Rosji stosunek ten wynosi 1:41.000. Te to właściwości Równiny rosyjskiej skłoniły geografów Grecyi starożytnej do porównania Rosyi z Azją i do ustanowienia jako granicy między nimi nie Uralu, jak to dziś czynimy, ale Donu, zwanego w starożytności Tanaisem. Podobieństwo zwłaszcza południowej części Rosyi do lądu azyatyckiego stwierdza też sławny historyk rosyjski W. Kluczewskij.

Starożytni Grecy przedstawiali sobie Rosję południową jako przedłużenie Azyi, do czego uprawniał ich także sposób życia ludów, wówczas obszary te zamieszkujących. Był to nomadzi, hordy koczujące, które, przybywszy z Azyi środkowej, na rozległych stepach pomiędzy Wołgą a Dniestrem, czuły się jak u siebie w domu. Z chwilą jednak, kiedy ludy te przekraczały Karpaty, odmienne warunki terenu zmuszały je natychmiast do zaprzestania koczowniczego trybu życia: nomadzi stawali się osiedleńcami.

Jednolitość topograficzna kraju odbiła się bezwątpienia i na jego klimacie. Klimat ten, w różnych, bardzo odległych od siebie częściach Rosyi jest bardzo rozmaity, ale brak wysokich gór, oraz południowy kierunek istniejących tam pasm górskich, łagodzą te różnice. Ze wszystkich, otaczających Rosję oceanów tylko Lodowaty ma widoczny wpływ na temperaturę jej części północnej. Morze Bałtyckie i Czarne nie mają dla niej pod względem klimatycznym żadnego znaczenia. Klimat Rosyi jest kontynentalny a różnica pomiędzy średnią temperaturą lata i zimy wynosi 23, a w niektórych okolicach nawet 35°. Jeszcze znaczniejsze są różnice między temperaturą

Kawiarnia i Hotel SANS-SOUCI

**poleca się nadal la-
skawym względem**

LWÓW, UL. SZAJNOCHY RÓG SYKSTUSKIEJ

: P. T. Publiczności. :

wschodu a zachodu Rosyi, co tłumaczy się tem, że od zachodu wieją łagodne wiatry od Europy, od wschodu zaś zimne i szkodliwe wichry stepowe z pustyń Azji środkowej.

Badania nad przeszłością geologiczną Europy wschodniej wykazały, że powierzchnia jej obecna powstała na północy z osadu, pozostawionego tam przez lodowiec po jego ustąpieniu, na południu zaś jest warstwą napływową naniesioną tu przez dawne Morze południowe, o czem świadczą obfitość jezior i terenów słonych na tem terytorium. Na północy, ustępujący lodowiec pozostawił po sobie liczne, jeziora słodkie i bagna, które dotąd zajmują około 3 milionów dziesięcin obszaru. Na samem Polesiu mokradła pokrywają 2 miliony dziesięcin. Gdy w roku 1873 rozpoczęto prace około ich osuszenia, w przeciągu 25 lat zdołano osuszyć zaledwie ćwierć tej przestrzeni. Dalszą cechą charakterystyczną Równiny rosyjskiej jest wielka obfitość jarów i piasków ruchomych. W wielu okolicach kraju, górny pokład, jako bardzo młody jest miękki i nienależycie jeszcze utwalony. Woda łatwo wyłabia te wierźnie warstwy tworząc jary, niedostępne dla uprawy. Tak lodowiec, jak morze, ustępując pozostawiły po sobie piaski, które podrywane przez wiatry, zasypują drogi, jeziora, rzeki i pola. Piaski te zajmują więcej niż 2 miliony dziesięcin w samej Rosyi europejskiej, a obszar ten wzrasta z roku na rok. Walkę z tym szkodliwym żywiołem rozpoczęto zaledwie w roku 1898, i od tego czasu udało się utwalić dopiero po 6.000 dziesięcin rocznie. Takie są właściwości geograficzne Rosyi, wynikające bezpośrednio z jej przeszłości geologicznej.

Potop.

(Czyn rozpaczy Belgijczyków. — Po Lowanium — Malines, miasto o 30 mostach).

Drogo kosztować będzie Belgię wojna z r. 1914 i pomoc, udzielona trójporozumieniu celem powstrzymania nawały germańskiej na Francję. Potężne twierdze Leodjum i Namur w gruzach. A teraz już drugie belgijskie miasto o bezcennych skarbach sztuki i architektury spotyka zagładę.

Lowanium zbombardowali Niemcy, podając za powód, że mieszkańcy strzelali z okien do wojska niemieckiego. Czyż za fanatyzm garstki Belgijczyków należało karać całe miasto i niszczyć dzieła sztuki, które są własnością całego kulturalnego świata? Poszedł w świat niemiecki telegram urzędowy, kończący się lakonicznymi słowami: „Miasto Lowanium nie egzystuje już“.

Obecnie — jak wiadomo — nadeszła wieść, że Belgijczycy, chcąc powstrzymać pochód wojsk niemieckich na Antwerpię, albo też ruch armii niemieckiej, zmierzający do obejścia Antwerpii i odcięcia tego miasta od wybrzeży, zatopili istniejące od tysiąca pięćset lat miasto Malines (po niemiecku Mecheln) z całą ogromną równiną w okolicach miasta.

Miasto Malines liczy 56.500 mieszkańców, jest główną miejscowością powiatu tej samej nazwy. Położone na urodzajnej równinie, jest węzłem linii kolejowej Bruksela-Antwerpia i kolei do Lowanium, do Schellebeile, do Terneuzen i do Iteghem, jest siedzibą arcybiskupstwa, posiada akademię malarstwa, dwa seminarja duchowne, trybunał apelacyjny, ogród botaniczny, w Mali-

nes znajduje się nadto filia banku narodowego, potycka katedra, budowana i przerabiana w okresie od 12 do 16 stulecia z wspaniałymi witrażami i „Ukrzyżowanym Chrystusem“ Van Dycka, gotycka katedra, budowana i przerabiana w odownym połowie ryb“ Rubensa, kościół św. Jana z XV. wieku z Rubensem, wiele innych starożytnych gmachów, muzeum, teatr, wiele klasztorów.

Grobowa cisza zaległa fabryki, wdarty się do nich fale. Fabryk posiadało bogate miasto również wiele. Były tam fabryki koronek, przedziałnie i tkalnie, w których wyrabiano gobeliny, fabryki mebli, garbarnie i wiele innych, wielkie warsztaty kolejowe.

Założenie miasta sięga V. wieku, około rozwoju jego zasłużyła się wielce w XVI. wieku Małgorzata austriacka, której pomnik zdobi plan-tacye miasta.

Przez miasto Malines przepływa rzeka Dyle, która w tem miejscu tworzy wiele ramion, tak iż w mieście jest 30 mostów. Ponadto leży Malines nad kanałem, wiodącym z Lowanium do rzeki Rupel, inżynierom belgijskim nie trudno więc było zapewne według ułożonego już dawniej planu, zatopić miasto. Wiadomo, że cała Belgia poprzęznana jest kanałami, tworzącymi sieć, która łączy się z morzem.

Poprzerywano poprostu potężne groble i tamy i otworzono wrota niszczącemu wszystko żywiołowi powodzi. Pozostawiono wprzód krótki czas ludności, aby uniosła dobytek.

Ponury to był moment, kiedy mieszkańcy zegnali na zawsze swe komnaty i domy, przepiękne ogrody i mogiły swych najdroższych, skazane na zatrącenie..

Wsiewołod Garszin.

4

Cztery dni.

(Opowiadanie żołnierza.)

Tłumaczył Sydor Twerdochlib.

(Ciągł dalszy).

Słońce wzeszło. Ogromna jego tarcza, cała poprzerzynana i podzielona czarnymi gałęziami krzaków, czerwona jak krew. Będzie spieka. Mój sąsiadzie — co się z tobą stanie? Już teraz jesteś ohydny.

O tak, ohydny. Włosy zaczęły wypadać. Skóra z natury czarna, pobladła i pożółkła; na twarzy obrzmiała tak się napięła, że pękła za uchem. Tam rojowisko robaków. Ściśnięte w kamaszach stopy napuchły, a między spięciami kamaszy wystąpiły olbrzymie pęcherze. On cały napęczniał, jak góra. Co to z niego zrobi słońce przez dzień dzisiejszy?

Nie do zniesienia być mi tak blisko niego. Żeby nie wiem co, muszę się odczołgać. Ale czy potrafię? Mogę jeszcze podnieść rękę, odkorkować butlę, napić się; ale — przetaszczyć swe ciężkie, zdrętwiałe ciało? Spróbuję posuwać się, choćby żółwio, choć po pół kroku na godzinę.

Całe rano zajmuje mi to pełzanie. Ból potężny, ale co mi tam ból teraz? Nie pamiętam już, przedstawić sobie nie mogę wrażenia zdrowego człowieka. Zdaje mi się, że jakby przywykłem do bólu. Tego rana odczołgałem się przecie na jakie dwa sążnie i znalazłem się na miejscu dawniejszem. Lecz niedługo mogłem ulżyć sobie świeżem powietrzem, jeśli można nazwać świeżem powietrze o sześć kroków od trupa w rozkładzie. Wiatr zmienia kierunek i znowu zionie na mnie okropną wonią tak, że mię mdłości chwytają. Próżny żołądek nęka mnie konwulsyjnymi kurczami; wszystkie wnętrzości przewracają się we mnie. A cu-

chnące, morowe powietrze wciąż pynie i pynie na mnie.

Bezsilna rozpacz — płaczę.

Rozbity, oszołomiony, leżałem długi czas bezprzytomny. Nagle... Czy nie ludzi mnie rozstrojona wyobraźnia? Nie, zdaje się, że nie. Ależ tak — to głosy. Tentent koni, ludzkie głosy. Już chciałem krzyknąć, ale się powstrzymałem. Bo nuż to są Turcy? Co wtedy? Do obecnych przybędą inne, jeszcze straszniejsze tortury, od których włosy stają dębem na głowie, gdy się o tem tylko czyta w gazetach.

Skórę zedra, ogniem przypiekać będą poranione nogi...

Ba, żeby tylko to; przecież oni są pomysłowi. Czyliż lepiej skonać w ich rękach, niż umrzeć tutaj? A jeśli to — nasi? Przeklęte zarośla! Dlaczegoż otoczyliście mnie wysokim żywopłotem? — Niczego przez nie nie widzę; w jednym tylko miejscu niby okienko pomiędzy gałęziami, ukazuje mi widok w dal, w przesmyk. To tam jest ten strumień, z któregośmy pili przed bitwą. Rozpoznaję oto ogromną płytę piaskowca, położoną po przez strumień, jako mostek. Oni napewno, będą przejeżdżali tamtędy. Gwar się oddala. Nie mogę dosłyszeć, w jakim porozumiewają się języku: już i słuch mam przytępiony, Boże! Jeśli to moi... Krzyknę na nich, usłyszą mnie i stamtąd od strumienia. Lepiej tak, aniżeli miałbym się dostać w łapy baszybożuków. Czemuż oni nie jadą tak długo? Niecierpliwość mię dręczy; nie czuję nawet trupiego dechu, choć wiatr nie odwrócił się wcale.

I nagle u przejścia przez strumień ukazują się kozacy! Niebieskie mundury, czerwone lampasy, proporce! Cały oddział. Na czele na dzielnym koniu oficer z czarną brodą. Ledwie tylko oddział przeprowił się przez potok, dowódca ten całem ciałem odwrócił się na siodle i zawołał:

— Kłu-usem, ma-rsz!

— Stójcie, stójcie, na miłość boską! Ratujcie, ratujcie, bracia! — krzyczę, ale tentent koni, stuk szabel i hałaśliwy gwar kozaków zagłusza

mój głos ochrypli. Nie słyszą mnie! Przekłęci! Bezsilnie przywieram twarzą ku ziemi i zaczynam szlochać. Z wywróconej butli wycieka woda, moje życie, moje zbawienie, odwłoka chwili mego skonu. Lecz zauważyłem to wtedy dopiero, gdy wody pozostała tylko odrobina, a reszta wsiąkła w spragnioną, suchą ziemię.

Mogę przypomnieć sobie to odrętwienie, jakie oświadczyło mną po tem strasznym zdarzeniu? Leżałem bez ruchu z przymkniętymi oczami. Wiatr ciągle zmieniał kierunek i raz wiał na mnie świeżem i czystem powietrzem, to znowu zionął zgnilizną. Trup w ciągu tego dnia stał się nieopisanie okropnym. Gdy podniosłem raz powieki, ażeby na niego popatrzeć, zmartwiałem z przerażenia. — Twarzy już nie miał: spelzła z kości. Straszny wieczny uśmiech trupiej głowy, wydał mi się tak odrażającym i okropnym, jak nigdy jeszcze, chociaż zdarzało mi się nieraz trzymać czaszkę w rękę i preparować całe głowy.

Ten szkielet w mundurze z błyszczącymi guzikami przejmował mnie dreszczem grozy. „To wojna“ — pomyślałem: „jej to wizerunek“.

A słońce piecze i praży po dawnemu. Twarz i ręce moje dawno już porażone. Wodę wypilem do statniej kropelki.

Pragnienie tak mię dręczyło, że zamierzając wypić łyk maleńki, wypilem wszystko odrazu. Och, czemuż nie krzyknąłem na kozaków wówczas, gdy byli tak bliźutko odemnie! Gdyby to nawet byli Turcy, to i tak byłoby lepiej. Pomęcziliby mnie godzinę, najwyżej dwie, a tutaj nie wiedzieć nawet jak długo jeszcze będę musiał zdychać... Matko moja, matko najdroższa! Będziesz rwać sobie włosy, będziesz tłuc głową o ścianę, przeklniesz dzień, w którym mnie na świat zrodziłaś, cały świat przeklniesz za to, że wymyślił wojnę na utrapienie człowieka!

Lecz ani ty, ani Marya — oby! — nie dowiedzie się o moich katuszach. Zegnaj matko, zegnaj Maryo moja kochana! Ach, jak mi ciężko, jak gorzko! Coś dławi serce...

(Dokończenie nastąpi).